

2 Korpus Polski w okupacji Włoch



prof. dr hab.
**JÓZEF
SMOLIŃSKI**

*Profesor Uniwersytetu
Jana Kochanowskiego
w Kielcach*

Po zakończeniu działań wojennych 2 Korpus Polski dowodzony przez gen. Władysława Andersa przez ponad półtora roku, od maja 1945 do grudnia 1946 roku, przebywał na ziemi włoskiej. Sojusznicze władze wojskowe we Włoszech postanowiły wykorzystać obecność polskich żołnierzy na Półwyspie Apenińskim i wyznaczyły oddziały Korpusu do wykonywania zadań okupacyjnych. Jednostki polskie pełniły służbę wartowniczą przy obozach jenieckich dla żołnierzy Wehrmachtu, składach materiału wojskowego, magazynach zaopatrzenia oraz strzegły węzłów komunikacyjnych.

Wypełnianie obowiązków okupacyjnych stanowiło główną działalność pozawojсковą żołnierzy Korpusu w okresie powojennym, pozwalało na utrzymanie odpowiedniego morale w oddziałach oraz umożliwiło oddziałom brytyjskim powrót do Wielkiej Brytanii i demobilizację.

SŁOWA KLUCZOWE

2 Korpus Polski, Polskie Siły Zbrojne na Zachodzie, gen. Władysław Anders, okupacja Włoch, alianckie dystrykty wojskowe



dr
**JAKUB
ŻAK**

*Adiunkt Wyższej
Szkoły Biznesu
i Przedsiębiorczości
w Ostrowcu
Świętokrzyskim*

Po zakończeniu działań wojennych w Europie 2 Korpus Polski (2 KP) znalazł się w północnych Włoszech, w okolicach Bolonii. Odpoczywał tam po zakończeniu operacji „Buckland”. W tym czasie p.o. Naczelnego Wodza gen. Władysław Anders¹ prowadził rozmowy z władzami brytyjskimi o przeniesieniu Korpusu na teren Niemiec, gdzie polska jednostka, po połączeniu z innymi oddziałami Polskich Sił Zbrojnych (PSZ), miała wziąć udział w działaniach sił okupacyjnych tego kraju. Pod koniec kwietnia 1945 roku Anders uzyskał zapewnienie dowódcy Kwatery Głównej Sił Sprzymierzonych (Allied Forces Headquarters – AFHQ), marsz. Harolda Alexandra, że oddziały polskie będą mogły opuścić Włochy w terminie od dwóch tygodni do maksymalnie

¹ Od lutego do końca maja 1945 r. 2 KP dowodził gen. Zygmunt Bohusz-Szyszko. Po nim obowiązki dowódcy Korpusu ponownie przejął gen. Władysław Anders.



Marszałek Harold Alexander z wizytą w 2 Grupie Artylerii

Źródło: Zbiory prywatne J. Smolińskiego

malnie dwóch miesięcy². Wówczas Korpus liczył 81 107 żołnierzy, w tym 5526 oficerów, 19 578 podoficerów i 56 003 szeregowych, oraz 1394 inne osoby, wśród nich 1001 kobiet Pomocniczej Wojskowej Służby Kobiet (PWSK)³.

Mimo sympatii do generała Andersa i zrozumienia jego chęci skoncentrowania sił polskich na jednym teatrze operacyjnym marszałek Alexander nie mógł wesprzeć planów polskiego dowódcy. Decyzje o losach polskiego wojska zapadły bowiem w Londynie, w gabinetach Foreign Office i War Office. Pod wpływem nacisków strony radzieckiej, która była przeciwna obecności żołnierzy polskich w Niemczech, władze brytyjskie zdecydowały o pozostawieniu 2 Korpusu Polskiego na Półwyspie Apenińskim. Oddziały polskie weszły w skład alianckich sił okupacyjnych we Włoszech razem z oddziałami brytyjskimi i amerykańskimi.

Półwysep Apeniński nie został podzielony na strefy okupacyjne zarządzane przez armie państw alianckich, a Włochów nie potraktowano jako ludności podbitego kraju. Władzę sprawował Sojuszniczy Zarząd Wojskowy (Allied Military Government – AMG) w porozumieniu z AFHQ. Po kapitulacji wojsk niemieckich we Włoszech AMG przejął kontrolę nad administracją na terenie całego kraju.

² Archiwum Instytutu Polskiego i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie (dalej: IPMS), sygn. C1/XVI, Notatka z konferencji między dowódcą AFHQ a p.o. Naczelnego Wodza Polskich Sił Zbrojnych z 27.04.1945 r.

³ IPMS, sygn. A.XII.1/76, Raport stanu liczebnego sił zbrojnych z 1.05.1945 r.

Doświadczenia

Włochy zostały podzielone przez aliantów na trzy dystrykty administracyjne:

– 1 Dystrykt – północno-wschodnie i centralne Włochy, dzisiejsze regiony: Trydent-Górna Adyga, zachodnia część Friuli-Wenecji Julijskiej⁴, Wenecja Euganejska, wschodnia część Emilii-Romanii, Toskania, Marche i Umbria;

– 2 Dystrykt – północno-zachodnie Włochy, dzisiejsze regiony: Dolina Aosty, Piemont, Lombardia, Liguria i zachodnia część Emilii-Romanii;

– 3 Dystrykt – południowe Włochy, dzisiejsze regiony: Lacjum, Abruzja, Molise, Kampania, Apulia, Basilicata i Kalabria.

Dystrykty składały się z mniejszych jednostek terytorialnej administracji wojskowej – obszarów (Areas) i podobszarów (Sub-Areas), którymi zarządzali sojuszniczy dowódcy wojskowi we współpracy z włoskimi prefektami. Urzędnicy włoscy teoretycznie mieli te same kompetencje co oficerowie aliancy, w praktyce jednak nie uczestniczyli w podejmowaniu decyzji. AMG formalnie sprawował władzę do końca 1945 roku⁵, na początku 1946 roku odpowiedzialność za sprawy cywilne wzięła administracja włoska, niemniej wpływy dowódców sojuszniczych nadal były duże. Jak twierdzi Piotr Radzikowski, *formalna likwidacja reżimu okupacyjnego nastąpiła już z końcem 1945 r. Ale na terenie kraju pozostały wojska alianckie, które trzeba było utrzymywać, zaś wszelkie poważniejsze decyzje rządowe wymagały uzgodnienia z aliantami*⁶.

Siły okupacyjne we Włoszech składały się z oddziałów brytyjskich, amerykańskich i polskich. Z czasem, w rezultacie demobilizacji żołnierzy anglosaskich, 2 Korpus Polski stał się najliczniejszym związkiem operacyjnym na Półwyspie Apenińskim. Pod koniec 1945 roku w skład wojsk sojuszniczych wchodziły: brytyjski XIII Korpus, oddziały amerykańskie liczące około 48 tys. żołnierzy oraz 2 Korpus Polski w sile około 107 tys. żołnierzy⁷. Większość oddziałów anglosaskich skoncentrowano w okolicach Triestu oraz nad rzekę Isonzo, gdzie miały stanowić zabezpieczenie w razie ewentualnego konfliktu z Jugosławią, jednostki polskie natomiast rozmieszczono w centralnych i południowych Włoszech, wzdłuż wybrzeża Adriatyku.

Ochrona i nadzór nad obozami jenieckimi

Do zadań Korpusu przewidzianych w ramach sił okupacyjnych należały:

- służba wartownicza w obozach jenieckich dla żołnierzy niemieckich;
- służba wartownicza przy obiektach wojskowych – składach amunicji, materiałów wojennych, zaopatrzenia, żywności itp.;

⁴ Z dystryktu wyłączono wschodnią część regionu Friuli-Wenecja Julijska (prowincje Gorycja, Triest, Carnaro i Istria), która stanowiła przedmiot sporu między Włochami a Jugosławią. Do czasu wejścia w życie pokoju paryskiego (15.09.1947 r.) władzę na tym obszarze sprawowała brytyjsko-amerykańska administracja wojskowa. Vide: G. Sluga: *Trieste: Ethnicity and the Cold War, 1945-54*. „Journal of Contemporary History” 1994, z. 29 (285), s. 285–303.

⁵ Wyjątkiem był region Friuli-Wenecja Julijska, w którym AMG sprawował kontrolę aż do 31 stycznia 1947 r.

⁶ P. Radzikowski: *Od stalinizmu do socjaldemokracji. Komunizm włoski 1945–1991*. Wyższa Szkoła Pedagogiczna, Kielce 1996, s. 44.

⁷ Combined Arms Research Library (dalej: CARL), sygn. N5268.4, G-4 Periodic Report, Mediterranean Theater of Operations, United States Army, for Quarter Ending 30 September 1945.



Podział administracyjny Włoch na alianckie dystrykty wojskowe

Źródło: Opracowanie własne na podstawie C.R.S. Harris: *Allied military administration of Italy 1943–1945*. Londyn 1957, s. 270

- zabezpieczenie połączeń drogowych i kolejowych;
- wspieranie władz cywilnych w utrzymaniu porządku (działania asystencyjne).

W początkowym okresie powojennego pobytu 2 Korpusu Polskiego we Włoszech głównym zadaniem oddziałów polskich było pełnienie wart w obozach jenieckich dla żołnierzy Wehrmachtu. Po kapitulacji Grupy Armii C do niewoli amerykańskiej i brytyjskiej dostało się około 500 tys. żołnierzy niemieckich, których około 150 tys. ulokowano w 18 obozach rozmieszczonych w rejonie Cesenatico–Rimini, nadzorowanych przez Brytyjczyków⁸. W drugiej połowie czerwca 1945 roku AFHQ przekazała dowództwu 2 Korpusu Polskiego wytyczne do przejścia służby wartowniczej po żołnierzach brytyjskich i włoskich w obozach jenieckich. Aby wykonać to zadanie, gen. Władysław Anders rozkazem z 24 czerwca 1945 roku nakazał utworzyć Grupę „Straż” (Polish Guard Group). Dowództwo Grupy objął płk Franciszek Demel, dowódca 4 Wołyńskiej Brygady Piechoty. Służbowo Grupa podlegała dowódcy brytyjskiej 21 Tank Brigade (21 Brygady Czołgów), który był odpowiedzialny za całość wojsk sojuszniczych przeznaczonych do działań wartowniczych w obozach Cesenatico–Rimini.

W celu odpowiedniego przygotowania oddziałów polskich do wykonywania nowych zadań (wstępnie zaplanowano, że będą wykonywane od 7 lipca 1945 roku) płk Zygmunt Morozewicz, I zastępca kwatermistrza Korpusu, 30 czerwca wizytował obozy jenieckie. Jeńcy byli zgrupowani w obozach zabezpieczonych płotem z drutu kolczastego i wieżyczkami wartowniczymi z bronią maszynową ustawionymi w rogach. W każdym obozie przebywało średnio po 8–9 tys. osób. Aby skutecznie strzec zgrupowania Cesenatico–Rimini, należało dziennie wystawić około 1800 żołnierzy do eskorty i na posterunki. Po konferencji z dowódcą brytyjskiej 21 Tank Brigade płk Morozewicz zaproponował dowódcy Korpusu wzmocnienie Grupy „Straż” kompanią saperów (jedynie tymczasowo, do rozbrajania min w rejonie zgrupowania), pododdziałami łączności do zapewnienia sprawnej komunikacji telefonicznej między posterunkami i z dowództwem 2 KP, plutonem żandarmerii oraz batalionem ckm⁹.

Na początku lipca 1945 roku Grupę „Straż” podzielono na dwa zgrupowania brygadowe: „Tobruk” i „Wołyń”. Na dowódcę Zgrupowania „Tobruk” wyznaczono ppłk. Bolesława Raczkowskiego, dowódcę 1 Brygady Strzelców Karpackich (1 BSK), natomiast Zgrupowanie „Wołyń” powierzono pułkownikowi Demelowi. Ten ostatni skupił więc funkcje dowódcy Grupy „Straż”, Zgrupowania „Wołyń” oraz 4 Wołyńskiej BP¹⁰.

Pierwsze do służby weszły oddziały Zgrupowania „Wołyń”. Między 8 a 12 lipca 1945 roku objęły służbę wartowniczą przy trzech obozach jenieckich oraz obsługujących je składach zaopatrzenia, rozlokowanych w rejonie Cesenatico–Cervia. W pierwszych dniach pobytu w nowym miejscu postoju polscy żołnierze borykali się z problemem zakwaterowania, brakowało bowiem kwater i namiotów. Pomocna okazała się kompania saperów, która nie-

⁸ F. Niglia: *A neglected story. German prisoners of war in Italy (1945–1947)*. „Journal of Military and Strategic Studies” 2011, t. 14, z. 1, s. 3–4. Vide: *Działalność społeczna 2. Korpusu Polskich Sił Zbrojnych 1945–1946. Sprawozdanie płk. Kazimierza Buterlewicza*. Cz. Brzoza, A. Pilch, W. Rojek (oprac.). Księgarnia Akademicka, Kraków 2006, s. 70–73.

⁹ IPMS, sygn. A.XI.2/46, 1-Zca Kwatermistrza Korpusu, L.dz. 1383/Tjn/Kwat., Sprawozdanie z konferencji w dowództwie 21 Tank Brigade i objazdu obozów niemieckich Cervio–Rimini, sporządzone przez I Zastępcę Kwatermistrza Korpusu płk. Morozewicza, z 30.06.1945 r.

¹⁰ IPMS, sygn. A.XIa.14/10, Teczka Grupa „Tobruk”, Dowódca Grupy „Straż”, L.dz. 575/13/Tj/45, Rozkaz organizacyjny nr 1, z 4.07.1945 r.

zwłocznie przystąpiła do budowy tymczasowych stalowych baraków (tzw. beczek śmiechu), a następnie do przygotowania stałych kwater. Oddziały Zgrupowania „Tobruk” przejęły służbę wartowniczą od żołnierzy brytyjskich między 22 lipca a 1 sierpnia i również wzięły odpowiedzialność za trzy obozy¹¹.

Żołnierze polscy wprowadzili odmienny niż ich poprzednicy system pełnienia służby – warty stałe zamiast codziennych zmian warty. Początkowo zastosowano system siedmiodniowy, później jednak z powodu przemęczenia żołnierzy wprowadzono system czterodniowy. System wart polegających na pełnieniu służby przez dwa oddziały wartownicze, które zmieniały się po siedmiu (czterech) dniach. Taki sposób pełnienia służby wynikał z dwóch powodów: znacznej odległości miejsc zakwaterowania oddziałów od obozów jenieckich oraz woli stworzenia warunków do prowadzenia szkolenia wojskowego żołnierzy niepełniących służbę. Ze sprawozdań pułkownika Demela wynika, że służba wartownicza przy obozach jenieckich była pełniona chętnie, a morale żołnierzy raczej nie budziło zastrzeżeń.

Już jednak w połowie września 1945 roku nastąpiły zmiany w składzie i dyslokacji Grupy „Straż”. 14 września pułkownik Demel uległ poważnemu wypadkowi samochodowemu, w wyniku którego musiał poddać się specjalistycznemu i długotrwałemu leczeniu w szpitalu w Bari. Dowodzenie Grupą powierzono płk. Kazimierzowi Kusiowi, dowódcy 5 Pułku Artylerii Lekkiej (5 PAL), a na dowódcę 4 Wołyńskiej BP wyznaczono ppłk. Mieczysława Bączkowskiego. Pięć dni później brygada wołyńska przejęła służbę wartowniczą w dużym, mogącym pomieścić około 50 tys. ludzi obozie zimowym dla jeńców niemieckich pod Rimini – tak zwanym „Lotnisko”. 22 września 1945 roku 5 PAL został wyłączony ze składu Grupy „Straż” i przeszedł do Udine pod rozkazy 6 Lwowskiej BP, jego miejsce zaś zajął 7 Pułk Artylerii Przeciwlotniczej Lekkiej (w niepełnym składzie). Dokonano także lokalnych przesunięć pododdziałów 1 BSK.

W drugiej połowie listopada 1945 roku AFHQ zażądała od 2 Korpusu Polskiego oddelegowania kolejnych oddziałów do różnorodnych zadań wartowniczych – jednej brygady do 1 Dystryktu i dwóch brygad do 3 Dystryktu. Żądanie to było związane ze stopniowym wycofywaniem z terenu Włoch oddziałów brytyjskich, ich demobilizacją i koniecznością przejęcia innych obowiązków służby okupacyjnej. Decyzją dowództwa 2 Korpusu Polskiego 4 Wołyńska BP przeszła w okolice jeziora Garda na terenie 1 Dystryktu, gdzie objęła służbę wartowniczą przy magazynach zdobycznego sprzętu i obiektach wojskowych, a jej dotychczasowe obowiązki przy obozie jenieckim „Lotnisko” przejęła 1 BSK. Skutkiem tych zmian było rozwiązanie Grupy „Straż”. Od tego czasu aż do końca pobytu 2 Korpusu Polskiego we Włoszech 1 BSK pełniła służbę przy obozach dla żołnierzy Wehrmachtu.

Na przykładzie wytycznych do służby wartowniczej przy obozie jenieckim „Lotnisko” Rimini można przedstawić zakres zadań wykonywanych przez polskich żołnierzy. Celem oddziałów wartowniczych było *zabezpieczenie osób powierzonych pieczy wojskowej przed*

¹¹ IPMS, sygn. C.1/XX, Tom 4, Dowództwo Grupy „Straż”, L.dz. 575/145/Op./45, Sprawozdanie ze służby wartowniczej przy obozach jeńców niemieckich za okres 7 lipca do 11 sierpnia 1945, z 17.08.1945 r. Komandosi niedługo pełnili powierzone im obowiązki. Staraniem gen. Bronisława Rakowskiego, dowódcy 2 Warszawskiej Dywizji Pancerniej, już na początku września 1945 r. opuścili oni Grupę „Straż” i powrócili do rejonu dywizji. IPMS, sygn. A.Xla.1/14, 2 Brygada Pancerna, L.dz. 1333/Tjn/45, Pismo dowódcy 2 WDPanc. do dowódcy korpusu, z 6.09.1945 r.



Gen. Władysław Anders z gen. Oliverem Leese, dowódcą brytyjskiej 8 Armii

Źródło: Zbiory prywatne J. Smolińskiego

*ucieczką oraz utrzymanie bezpieczeństwa i porządku w powierzonym obiekcie*¹². Rozległy obóz „Lotnisko” Rimini był zbudowany na planie prostokąta, składał się z dwóch sektorów długich i dwóch krótkich, a prowadziły do niego cztery bramy wjazdowe. Jedną zmianę warty (tzw. warta ochronna) składała się z dowództwa warty, posterunków kontrolnych przy bramach obozu oraz obsad odpowiadających za kontrolę sektorów. Łącznie w skład jednej warty ochronnej wchodziło 5 oficerów, 25 podoficerów oraz 119 strzelców. Batalion pełniący służbę wartowniczą w obozie musiał wystawiać trzy takie warty, które wymieniały się co 24 godziny, zmiany między batalionami następowały zaś co sześć–dziewięć dni¹³. Jeńcy poruszali się swobodnie wewnątrz ogrodzonego obozu, przy czym część ich – głównie saperzy – miała zezwolenie na pracę poza terenem obozowym, ale tylko w ciągu dnia. Według por. lek. Adama Majewskiego, w ramach głównego obozu „Lotnisko” wydzielono dodatkowo dwa mniejsze podobozы – jeden dla żołnierzy i członków SS, drugi dla zbrodniarzy wojennych¹⁴.

¹² IPMS, sygn. A.XI.2/46, 4 Wołyńska BP, Rozkaz organizacyjny dla służby wartowniczej przy obozie jeńców niemieckich „Lotnisko” Rimini, z 25.09.1945 r.

¹³ Ibidem.

¹⁴ A. Majewski: *Wojna, ludzie i medycyna*. T. 2. Wydawnictwo Lubelskie, Lublin 1987, s. 217. Autor tak pisał o obozie dla zbrodniarzy wojennych: *Był otoczony dalszą siecią drutów i wieżyczek i jeszcze ściślej zamknięty. Warty przy nim pełnili Anglicy. Polaków do zbrodniarzy nie dopuszczano, podobno ze względu na to, że mieli zbyt duże porachunki z uwięzionymi. Anglicy obawiali się, żeby nasi żołnierze nie zrobili im krzywdy. Czy takie obostrzenia były konieczne? Wydaje się, że nie,*

Żołnierze polscy sumiennie i poprawnie wykonywali obowiązki służby wartowniczej. Ppor. Władysław Choma zanotował: *dwa razy dziennie odbywa się przeliczanie jeńców. Niemiecki komendant bloku składa raport wyznaczonemu do przeliczania naszemu podoficerowi... Niemcy stoją na baczność, a ich kapitan melduje polskiemu sierżantowi stan bloku. Nigdy nie przypuszczałem, że chwila ta wywrze na mnie tak silne wrażenie. Przecież o to toczyła się wojna, tego nie doczekali ci, co zalegli pola bitew... Nie znam kapitana niemieckiego, ale znam sierżanta polskiego. Tak chciał traf, że był nim górnik śląski, który brał udział we wszystkich powstaniach śląskich... który w najśmielszych marzeniach nie był pewny, że dożyje tej chwili, iż on górnik śląski, sierżant W.P., będzie odbierał raport od kapitana niemieckiego, jeńca wojennego... Godnie przedstawia się pan sierżant... Drelichy czyściutkie, spodnie zaprasowane... tak mógł zaimponować nawet Niemcom. Kiedy po skończonym przeglądzie rozmawiałem z nim, zauważyłem, że pan sierżant był wzruszony, bo jak powiada: „25 lat na to czekałem, za to mnie więzili, za to cierpiełem, ale się doczekałem, że nie ja, ale oni siedzą za drutami i ja ich pilnuję, ja ich liczę...”. Jest rzeczą bardzo znamionną, że żołnierze pełniący służbę w obozach jeńców... nie starają się wyrównać osobistych porachunków... „Jak ich bić, kiedy robią wszystko, co im się każe... nie można ich uderzyć, bo nie ma za co, a zresztą to jeńcy”. Odpowiedź żołnierza uradowała mnie, bo była dowodem, że pod tym względem o tyle Niemców przewyższamy¹⁵.*

Ochrona obiektów wojskowych i połączeń komunikacyjnych

Na początku grudnia 1945 roku przystąpiono do stopniowej demobilizacji żołnierzy¹⁶. Wówczas Korpus liczył 107 604 żołnierzy, w tym 7947 oficerów, 24 038 podoficerów

żołnierze polscy przecież często eskortowali zbrodniarzy wojennych transportowanych z Włoch na teren Niemiec, gdzie odbywały się procesy wojskowe, i nie dochodziło w tych przypadkach do żadnych nadużyć.

¹⁵ „Goniec Karpacki” nr 27 z 13 sierpnia 1945 r.

Plk Franciszek Demel instruował żołnierzy Korpusu obejmujących służbę wartowniczą przy obozach jenieckich w następujących słowach: *Po 6-ciu niemal latach krwawego zmagania się z dumnym krzyżactwem dożyliśmy tej chwili, gdy ‘NARÓD PANÓW’ pobity na głowę znalazł się za drutami obozów, pilnowany przez nas żołnierzy polskich, przedstawicieli poniżanej przez tyle lat przez Niemców ‘NIŻSZEJ RASY’. Jest to dla nas, Polaków, szczególnie gnębionych przez Niemców, dużej miary zadośćuczynienie i nagroda. Ale to nie tylko zadośćuczynienie i nagroda! [...] Służba Wasza nowa jest ciężka i odpowiedzialna. [...] Stosunek Wasz do jeńców niemieckich musi być nacechowany godnością. Pamiętajcie, że jesteście zwycięzcami – oni zaś zwyciężonymi. Nie wolno jednak odnosić się do jeńców brutalnie lub w sposób poniżający ich godność żołnierską. Żołnierz polski nie kopie leżącego przeciwnika! Bezwzględnie nie wolno Wam dopuścić do spoufalania się jeńców niemieckich z polskim żołnierzem. Byłaby to wielka zbrodnia w stosunku do naszych rodaków. Nie wolno Wam ani na chwilę zapomnieć o tym, ile poniżenia moralnego i tortur fizycznych wycierpieli Wasi najbliżsi od Niemców. [...] Szczególnie surowo będą karani tacy, co do których zostanie stwierdzone, że prowadzili z jeńcami rozmowy w języku niemieckim. [...] W tej nowej służbie jesteście reprezentantami naszego 2 Korpu. Patrzeć na nas będą zarówno żołnierze alianckich oddziałów, jak i sami jeńcy niemieccy, którzy – jak wiecie – byli dobrymi żołnierzami i nadal, dotychczas zachowują dobrą postawę żołnierską. Tem bardziej musicie na każdym kroku wykazywać, że jesteście wzorowymi żołnierzami. IPMS, sygn. A.XIa.14/10, Teczka Grupa „Tobruk”, Dowódca Grupy „Straż”, Instrukcja dla żołnierzy Grupy „Straż”, z 9.07.1945 r.*

¹⁶ Demobilizację żołnierzy Korpusu prowadzono na podstawie rozkazu L.dz.738/O.Rozm/45 w ośrodku demobilizacyjnym nr 3 na terenie Włoch. Objęto nią żołnierzy, którzy zamieszkivali przed 1.09.1939 r. poza terytorium Polski. IPMS, sygn. A.XII.23/41, Pismo szefa Sztabu Głównego w sprawie demobilizacji żołnierzy pochodzących spoza Polski z 5.12.1945 r.

i 75 619 szeregowych¹⁷. Dowództwo AFHQ poleciło Korpusowi wyznaczyć oddziały, które miały przejąć po Brytyjczykach służbę wartowniczą na południu Włoch, na terenie 3 Dystryktu. Zadanie to powierzono 3 Dywizji Strzelców Karpackich (3 DSK), która wydzieliła dwa zgrupowania w sile brygady:

– Grupę „Straż Bari” – w składzie: 2 Brygada Strzelców Karpackich, 4 pluton żandarmarii, 3 pluton 3 kompanii sanitarnej, pluton materiałowy 3 parku materiałowego, 1 kompania warsztatowa – dowodzoną przez ppłk. Michała Rybikowskiego, dowódcę 2 BSK;

– Grupę „Straż Taranto” – kombinowaną grupę brygadową w składzie: oddział wartowniczy 3 batalionu ckm, oddział wartowniczy 7 Pułku Ułanów Lubelskich, oddział wartowniczy artylerii 3 DSK (żołnierze z 1, 2 i 3 PAL) i 5 Kresowej Dywizji Piechoty (żołnierze 5 Pułku Artylerii Pancernej i 5 Pułku Artylerii Przeciwlotniczej Lekkiej), 2 pluton 1 kompanii sanitarnej, pluton zaopatrzenia 13 kompanii zaopatrzenia – dowodzoną przez płk. Kazimierza Stafieja, dowódcę artylerii dywizyjnej 3 DSK¹⁸.

Obie grupy wykonywały swoje zadania w niemal niezmiennym składzie do kwietnia 1946 roku, kiedy to przesunięto trzy kompanie 5 Batalionu Strzelców Karpackich do Neapolu, a w ich miejsce oddelegowano pododdziały 3 BSK¹⁹. Pod koniec czerwca 1946 roku zlikwidowano Grupę „Straż Bari” – jej oddziały, głównie 2 BSK, przeszły w rejon Neapolu, gdzie w połączeniu z innymi jednostkami polskimi utworzyły Grupę „Straż Neapol” pod dowództwem ppłk. Karola Piłata²⁰. W tym czasie 2 Korpus Polski był rozrzucony po całym terytorium Włoch. Zadania wartownicze wykonywały głównie 5 Kresowa Dywizja Piechoty (5 KDP) i 2 BSK, natomiast 3 DSK przygotowywała się do przerzutu na Wyspy Brytyjskie.

Pozostali we Włoszech żołnierze polscy głównie dozorowali obiekty wojskowe, to jest składy amunicyjne, składy zdobycznego sprzętu i zaopatrzenia oraz strategicznie ważne obiekty cywilne – szlaki i węzły komunikacyjne, linie łączności oraz linie przesyłowe. Szczególnie wymagająca i niebezpieczna była służba wartownicza przy magazynach zaopatrzenia – żywności, sprzętu i materiałów pędnych. Dla społeczeństwa włoskiego wyniszczono wojną i cierpiącego na niedostatek niemal wszystkich artykułów konsumenckich dobrze zaopatrzone magazyny alianckie stanowiły źródło zaspokojenia braków. Niemal natychmiast po zakończeniu wojny na terenie Włoch powstały wieloosobowe bandy złodziejskie wyspecjalizowane w kradzieży różnorodnych dóbr ze składów alianckich. Były to grupy zwykłych złodziei i spekulantów (często również byłych żołnierzy wszystkich walczących armii), które zbrojnie napadały na magazyny i konwoje towarowe²¹. Zdarzało się także, że sprawcami kradzieży sprzętu wojskowego i zaopatrzenia byli żołnierze alianccy; później handlowali tym towarem na czarnym rynku.

¹⁷ IPMS, sygn. A.XII.1/76, Raport stanu liczebnego sił zbrojnych z 1.01.1946 r.

¹⁸ IPMS, sygn. C.1/XXIII, Tom 4, Dowództwo 2 KP, Oddział Operacyjny, L.dz. 3431/Op.0/Tj/45, Sprawozdanie II KP dla Sztabu Naczelnego Wodza za okres 1–15 grudnia 1945 r., z 17.12.1945 r.

¹⁹ IPMS, sygn. C.1/XXVII, Dowództwo 2 KP, Oddział Operacyjny, L.dz. 10/Op.0/Tj/46, Sprawozdanie 2 KP dla Sztabu Naczelnego Wodza za okres 1–15 kwietnia 1946 r., z 18.04.1946 r.

²⁰ IPMS, sygn. C.1/XXX, Dowództwo 2 KP, Oddział Operacyjny, L.dz. 10/Op.0/Tj/46, Sprawozdanie 2 KP dla Sztabu Naczelnego Wodza za okres 15 czerwca–15 lipca 1946 r., z 20.07.1946 r.

²¹ Szerzej T. Bodnar: *Znad Niemna przez Sybir do II Korpusu*. Wydawnictwo „Nortom”, Wrocław 1997, s. 332–333; A. Majewski: *Wojna, ludzie...*, op.cit., s. 200–202.

Żołnierze pełniący służbę wartowniczą przy składach materiałowych mieli za zadanie zabezpieczenie majątku wojskowego aliantów, a także zapewnienie i utrzymanie porządku w strzeżonych obiektach i rejonach. Odpowiednie zorganizowanie i wyznaczenie wart ochronnych zdolnych skutecznie wykonać postawione im zadanie leżało w gestii dowódcy danego obiektu. Dowódcom obiektów pozostawiano przy tym dowolność przy ustalaniu składu i wielkości wart, ograniczoną jedynie dostępnymi zasobami ludzkimi. Zazwyczaj skład jednej warty ochronnej tworzyły: obsada wartowni, posterunki i patrole oraz warty specjalne (podsluchy, obserwatorzy itp.). Służbę żołnierzy planowano zgodnie z zasadą wymienności wart – jeden żołnierz nie mógł pełnić warty w jednym i tym samym miejscu. Co więcej, w większości przypadków wartownicy otrzymywali informację o miejscu pełnienia służby tuż przed jej rozpoczęciem. Takie postępowanie miało na celu zarówno zdezorientowanie potencjalnych złodziei czy band złodziejskich, które obserwowały obiekty chronione, jak i możliwe skuteczne zapobieganie przypadkom współpracy żołnierzy z szajkami złodziejskimi. O tym, że do współpracy takiej dochodziło, świadczyły chociażby działania władz okupacyjnych. Otóż wprowadziły one *drastyczne zarządzenia przeciwko każdemu żołnierzowi, który sprzedaje, kradnie, przyjmuje lub jest w nieprawym posiadaniu choćby najdrobniejszej części mienia wojskowego*²². Dowództwo 2 Korpusu Polskiego ściśle współpracowało z władzami okupacyjnymi w przestrzeganiu tych obostrzeń i zagroziło najmniejsze nawet kradzieże karą sześciu miesięcy więzienia²³.

Ponieważ część band złodziejskich miała broń palną i stanowiła realne zagrożenie, żołnierze byli uzbrojeni w karabiny i pistolety Thompsona, a w skrajnych wypadkach również w broń maszynową. Wartownicy mieli pozwolenie na użycie broni, ale z takiej możliwości korzystali tylko w ostateczności, gdy wyczerpali wszelkie możliwości pojmanie złodzieja czy osoby podejrzanej bez otwarcia ognia. Dowództwo Korpusu, w ślad za AFHQ, podkreślało, że zapewni bezkarność dowódcom warty, którzy w dobrej wierze i zgodnie z obowiązującymi instrukcjami wydadzą rozkaz użycia broni, oraz żołnierzom, którzy te rozkazy wykonają.

Interesujące, że niejednokrotnie żołnierze alianccy nie tylko współpracowali z szajkami złodziejskimi, lecz także sami dokonywali kradzieży mienia wojskowego. Dowódca 6 Pułku Pancernego ppłk Feliks Motyka w raporcie do gen. Bolesława Rakowskiego napisał: *Magazyny, które oddz.[iał] wart.[owniczy] strzeże, mimo posterunków ochronnych stale są okradane. Podobno poprzednie oddziały wart.[ownicze] przez palce patrzyły na różne wynoszenia puszek, paczek itp. poza rejon magazynu. Obecnie, gdy nastawienie warty zmieniło się, ustosunkowanie się personelu angielskiego do oddz.[iału] wart.[owniczego] stało się wrogie. [...] nasi wartownicy na posterunkach są śledzeni przez uzbrojonych żoł-*

²² IPMS, sygn. A.XIa.14/10, Teczka Akta Grupy „Straż”, Pismo bryg. C.P. Clarka do dowódcy Grupy „Straż Bari” ppłk. Rybikowskiego, z 22.12.1945 r.

²³ Podejście dowództwa Korpusu do wzorowego pełnienia każdej służby wynikało nie tylko z posłuszeństwa przełożonym, lecz także w dużej mierze ze starań gen. Władysława Andersa o utrzymanie dobrego imienia żołnierza polskiego. Generał Anders był bowiem świadom, że każde niepraworządne zachowanie żołnierzy Korpusu może być wykorzystane przez jego przeciwników politycznych – komunistów włoskich, przedstawicieli ambasady TRJN w Rzymie czy Polskiej Misji Wojskowej – którzy na każdym kroku starali się zdyskredytować 2 Korpus Polski i podważyć sens jego powojennej obecności na Półwyspie Apenińskim.

nierzy angielskich, względnie prowokowani w różny sposób, lub też odciągani w innym kierunku czymś podejrzanym dla łatwiejszego dokonania kradzieży w miejscu strzeżonym. [...] Żołnierze zameldowali mi, że ludność okoliczna jest do nich wrogo nastawiona, twierdząc, że jak ich nie było, można było żyć, a teraz nie wiadomo, z jakiego powodu oni tak ostro pilnują²⁴.

Działania na rzecz utrzymania porządku

Oprócz dozoru stałych obiektów wojskowych – składów i magazynów – oddziały wartownicze zapewniały również bezpieczeństwo węzłów i szlaków komunikacyjnych, kolejowych oraz drogowych. Wartownicy zakładali stałe posterunki na stacjach kolejowych, przy składach i wagonach (tzw. warty stacyjne), stanowili również obsadę konwojów towarowych w ramach strzeżonego węzła kolejowego oraz do najbliższych stacji. Konwoje prowadzone na dalsze odległości były ochraniające przez grupy żołnierzy wydzielone spoza wart stacyjnych. Na terenach, na których operowały silne szajki bandyckie, żołnierze Korpusu wystawiali także oddziały służby pogotowia, które były przewidziane do użycia na wypadek ataku uzbrojonej bandy. Oddziały pogotowia wyróżniały się zarówno dużą siłą ogniową – były uzbrojone głównie w broń automatyczną, jak i dużą ruchliwością dzięki wyposażeniu w środki transportu: carryery, łaziki i wozy 15 cwt.

W ramach zadań okupacyjnych oddziały 2 Korpusu Polskiego uczestniczyły także w konwojowaniu i eskortowaniu zatrzymanych cywilów, podejrzanych, agentów nieprzyjacielskich skazanych przez sądy wojskowe oraz jeńców wojennych. W ten sposób wspierały nie tylko sojuszniczą administrację wojskową, lecz także włoskie władze cywilne. Wartownicy mieli prawo używania broni w przypadku prób ucieczki skazanych za szpiegostwo oraz jeńców wojennych, nie odnosiło się to jednak do osób cywilnych. Żołnierze polscy często stanowili obsadę konwojów przewożących wysokiej rangi jeńców niemieckich, w tym także zbrodniarzy wojennych, kierowanych do Niemiec bądź do Wielkiej Brytanii drogą kolejową lub morską. Jeden z takich konwojów opisał ppor. Stanisław Aronson z 2 Batalionu Strzelców Karpackich, polski Żyd, uczestnik Powstania Warszawskiego. Czytamy: *Pewnego dnia wypadło mi jeszcze z jednym oficerem wykonać takie zadanie. Rankiem odebraliśmy od brytyjskich oficerów niemieckiego generała na stacji kolejowej w Rimini. W pociągu mieliśmy zarezerwowany przedział. Po wejściu do przedziału grzecznie poinformowaliśmy pana generała, że mamy obowiązek go zrewidować. Niemiec bardzo ostro zareagował, zaczął krzyczeć, że nie zgadza się na żadne przeszukania, że słowo honoru niemieckiego generała, iż nic podejrzanego nie ma, musi być dla nas wystarczające. Odpowiedzieliśmy, że mamy taki rozkaz i jeśli się nie zgodzi, będziemy zmuszeni zrobić to na siłę. Reakcja generała była bardzo gwałtowna, zaczął jeszcze bardziej na nas krzyczeć, ale w końcu się zgodził. Myśmy zasadniczo broni u niego nie szukali, bo byliśmy prawie pewni, że takiej nie ma, ale baliśmy się, czy nie ma trucizny lub noża. Po wykonaniu tego nieprzyjemnego zadania zostawiliśmy go w spokoju. Był to dość stary generał ze starej junkierskiej, aroganckiej rasy. W czasie wielogodzinnej podróży nie chciał w ogóle z nami rozmawiać, zu-*

²⁴ IPMS, sygn. C.1/XXV, W1, Meldunek ppor. Feliksa Motyki do dowódcy 2. Brygady Pancерnej, z 22.12.1945 r.

pełnie nas ignorował. Kiedy dojechaliśmy do Neapolu, dowiedzieliśmy się, że jest posądzany o zbrodnie wojenne²⁵.

W czasie powojennego pobytu 2 Korpusu Polskiego we Włoszech blisko połowa oddziałów i jednostek polskich, w tym większość jednostek liniowych, wykonywała zadania okupacyjne. Nie zawsze tworzone odrębne zgrupowania. Część jednostek pełniła służbę doraźnie lub stale w miejscach swojego stacjonowania. Dla przykładu, oddziały 6 Lwowskiej BP zgrupowane w rejonie Wenecja–Treviso–Mestre od sierpnia 1945 roku pełniły służbę wartowniczą przy składach amunicji i zaopatrzenia. Brygada, działając na rzecz brytyjskiego XIII Korpusu, wyznaczała do wart średnio ponad 500 żołnierzy i dodatkowo 120 kierowców do obsługi bazy brytyjskiej²⁶. 3 Brygada Strzelców Karpackich i 5 Wileńska Brygada Piechoty, które nie były w składzie wydzielonych grup wartowniczych, wykonywały podobne zadania w miejscu swego postoju, tylko doraźne wydzielały jednostki do działań specjalnych. Oddziały 2 Warszawskiej Brygady Pancерnej, oprócz 16 Pomorskiej Brygady Piechoty, która od kwietnia 1946 roku wystawiała zgrupowania wartownicze w 1 i 3 Dystrykcie, chroniły jedynie mniejsze obiekty. Służby wartowniczej na rzecz sojuszniczej administracji wojskowej, poza nielicznymi wyjątkami, nie pełniły jednostki 14 Wielkopolskiej Brygady Pancерnej, 2 Grupy Artylerii, bazy 2 Korpusu Polskiego oraz jednostki korpuśne. Działania wartownicze tych oddziałów obejmowały jedynie dozоровanie własnych rejonów i zabezpieczanie mienia wojskowego 2 Korpusu Polskiego.

Służba pełniona przez Polaków znajdowała uznanie w oczach brytyjskich przełożonych. Podczas zdawania służby wartowniczej przez Grupę „Straż Bari” dowódca 52 Podobszaru, płk A.J.L. Purves, napisał do podpułkownika Rybikowskiego: *chciałbym [...] podziękować za Wasz nadzwyczajny i wspaniały wysiłek w pracy dokonanej przez 4 i 6 BAON, oraz za przyjacielskie i serdeczne stosunki. jakie były stale podtrzymywane przez PANA i sztab BRYGADY. [...] Dzięki energicznemu i zupełnemu wykonaniu swych obowiązków wart, liczba kradzieży była znikoma, co należy przypisać 4-u BAONOWI, który miał najcięższe zadanie przy pilnowaniu magazynów amunicyjnych w m. BITONTO, pomimo rozrzucenia ich na tak ogromnej przestrzeni. Również składam uznanie 6-mu BAONOWI za wysoki poziom w spełnieniu swych obowiązków w czasie służby. Baon ten był odpowiedzialny za pilnowanie ogromnej ilości szeroko rozrzuconych urządzeń, których strzeżenie nastęrczało wiele trudności. Żołnierze obu BAONÓW doskonale prezentowali się zewnątrznie, zachowywali się po żołniersku i zasługują na pełne zaufanie w powierzeniu im jakichkolwiek bądź zadań²⁷.*

Sojusznicze oddziały okupacyjne były zobligowane również do utrzymania porządku wewnętrznego we Włoszech, przynajmniej do czasu zorganizowania przez administrację lokalną odpowiednich struktur i sił bezpieczeństwa. Pierwsze powojenne miesiące na

²⁵ P. Bukalska, S. Aronson: *Rysiek z Kedywu. Niezwykłe losy Stanisława Aronsona*, Społeczny Instytut Wydawniczy Znak, Kraków 2009, s. 219–220.

²⁶ IPMS, sygn. C.1/XIX, Tom 5, S2, Dowództwo 2 KP, Oddział Służby Sztabu, Ldz. 2286/Tj/SD/45, Pismo dowódcy II KP ws. służby wartowniczej 6. LBP, z 19.08.1945 r.; IPMS, sygn. A.XI.2/46, 6. LBP, L.dz. 612/Op/Tjn/45, Pismo dowódcy brygady płk. Witolda Nowiny-Sawickiego do szefa sztabu 2 Korpusu Polskiego z 23.09.1945 r.

²⁷ IPMS, sygn. C.1/XXXI, W1, Pismo płk. A.J.L. Purves'a do dowódcy 2 BSK, z 16.07.1946 r.

Półwyspie Apenińskim obfitowały w wydarzenia budzące skrajne reakcje społeczeństwa, dlatego zapewnienie spokoju wewnętrznego spadło na barki oddziałów alianckich²⁸.

Oddziały 2 Korpusu Polskiego miały nie ingerować w wewnętrzne sprawy włoskie i w zasadzie nie wykorzystywano ich do utrzymywania porządku we Włoszech, głównie z powodu sytuacji politycznej. Dowództwo AFHQ zdawało sobie jednak sprawę, że mogą zaistnieć warunki, iż polskich oddziałów trzeba będzie użyć do działań asystencyjnych, tym bardziej że to właśnie Polacy stanowili najliczniejszy kontyngent wojskowy. Przewidywano, że oddziały Korpusu podejmą działania porządkowe w przypadku rozruchów, przerywania wojskowych linii komunikacyjnych, konieczności zabezpieczenia mienia wojskowego oraz zapewnienia własnego bezpieczeństwa.

Decyzję o skierowaniu żołnierzy polskich do działań asystencyjnych mógł podjąć w wymienionych przypadkach tylko dowódca 2 Korpusu Polskiego po konsultacji z AFHQ, aczkolwiek w uzasadnionych wypadkach czynnego zagrożenia oddziałów, życia i zdrowia żołnierzy oraz mienia wojskowego dowódca danego oddziału mógł na własną odpowiedzialność nakazać żołnierzom zapewniać porządek. W żadnym wypadku inne władze brytyjskie lub włoskie nie były uprawnione do wydawania rozkazów w tym zakresie oddziałom polskim.

Procedura działań asystencyjnych przewidywała, że w razie zagrożenia rozruchami właściwy dowódca nawiąże i będzie utrzymywał ścisłą łączność z miejscowymi władzami, wprowadzi do służby oddziały porządkowe, zapewni warty przy ważnych obiektach cywilnych i wojskowych (urzędach, lotniskach, parkach samochodowych, centralach telefoniczne itp.) oraz przejmie kontrolę nad wyznaczonym obszarem przez wprowadzenie godziny policyjnej. Miało to na celu stłumienie buntu w zarodku i niedopuszczenie do rozprzestrzenienia się sytuacji kryzysowej poza kontrolowany rejon. Zalecano przy tym używanie broni tylko w ostateczności, aczkolwiek dotyczyło to jedynie tłumienia zamieszek. W razie zagrożenia obiektów wojskowych oraz życia i zdrowia żołnierzy dowódcy oddziałów Korpusu mogli wykorzystać wszelkie możliwe środki do zapewnienia bezpieczeństwa podwładnych i mienia wojskowego. W czasie powojennego pobytu we Włoszech żołnierze polscy nie musieli używać broni przeciwko cywilom. Ze względu na możliwość zaistnienia sytuacji kryzysowych dowódcy oddziałów Korpusu byli jednak zobowiązani do odpowiedniego przygotowania i poinstruowania żołnierzy.

Od czerwca 1946 roku udział oddziałów polskich w służbie okupacyjnej stopniowo malał, rozpoczęły się bowiem transporty żołnierzy Korpusu na Wyspy Brytyjskie. Tam planowano ich demobilizację. Do 20 sierpnia wyjechało do Wielkiej Brytanii łącznie 54 212 żołnierzy 2 Korpusu Polskiego²⁹. Dyslokacja Korpusu nie wpłynęła znacząco na pogorszenie się stanu bezpieczeństwa na Półwyspie Apenińskim, ponieważ w tym cza-

²⁸ Niemal natychmiast po zakończeniu wojny oddziały partyzantki komunistycznej przystąpiły na własną rękę do tzw. defaszyzacji. Wielu działaczy faszystowskich, urzędników oraz zwykłych popleczników partii faszystowskiej straciło życie w czasie brutalnych czystek i wewnętrznych porachunków. W czerwcu 1946 r. w referendum narodowym większość Włochów opowiedziała się za zmianą ustroju politycznego – za przejściem z monarchii na republikę. Doszło do starć w Neapolu, w wyniku których obie strony poniosły ofiary śmiertelne.

²⁹ IPMS, sygn. A.XII.22/111, Sprawozdanie 2 KP za okres 15.07–15.08.1946 r., z 20.08.1946 r.

2 Korpus Polski...

sie włoskie służby wewnętrzne już były zdolne zapewnić porządek w kraju. Większość jeńców niemieckich została zwolniona z obozów do końca 1946 roku. Wówczas 2 Korpus Polski liczył na terenie Włoch 15 814 żołnierzy, w tym 1741 oficerów, 2640 podoficerów, 11 433 żołnierzy oraz 364 inne osoby, a na obszarze Wielkiej Brytanii: 78 168 żołnierzy, w tym 6031 oficerów, 19 634 podoficerów, 52 503 szeregowych oraz 2700 innych osób³⁰.

Obecność Polaków na terenie Włoch przez cały okres powojenny i pełniona przez nich służba wartownicza przynosiły korzyści wszystkim stronom. Sojusznicza administracja wojskowa w porozumieniu z AFHQ mogła wykorzystać dobrze wyszkolone, doświadczone i karne oddziały polskie, wiedząc, że postawione im zadania zostaną w pełni wykonane. Dzięki temu większość żołnierzy brytyjskich i amerykańskich mogła opuścić Włochy i powrócić do swoich krajów w celu demobilizacji. Dowództwu Korpusu natomiast zadania służby wartowniczej pozwalały na zapewnienie żołnierzom odpowiedniego zajęcia (oprócz manewrów i szkoleń), co z jednej strony umożliwiało utrzymanie ich w ryzach, z drugiej zaś dawało im poczucie celu i dobrze spełnianego obowiązku. ■

³⁰ IPMS, sygn. A.XII. 1/76, Raport stanu liczebnego sił zbrojnych z 1.12.1946 r.